

## Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34

W czasie rekolekcji bardzo często zdaję słuchaczom pytanie: „Co znaczy być chrześcijaninem?”. Zazwyczaj podają następujące odpowiedzi, rozpoczynające się stwierdzeniem: „Być chrześcijaninem to...”: wierzyć w Boga, zachowywać Dekalog, w końcu wierzyć w Chrystusa. Ta ostatnia odpowiedź, która zbliża się do sedna definicji chrześcijanina, domaga się jednak konkretyzacji. Warto zadać pytanie, jak pierwsi chrześcijanie patrzyli na swoją tożsamość.

Jednym z najstarszych źródeł, które próbuje odpowiedzieć na to pytanie, jest Ewangelia według św. Marka, najstarsza spośród Ewangelii, należąca z pewnością do najstarszych pism całego Nowego Testamentu. Jest to Ewangelia o tyle ciekawa dla podjętego tematu, że uważa się ją za tę, która była przeznaczona dla katechumenów, przygotowujących się do chrztu, a zatem do stawania się chrześcijaninem<sup>1</sup>. Katechumeni musieli na pewno zadawać sobie pytanie o tożsamość, którą otrzymają i będą musieli pielęgnować po chrzcie.

---

<sup>1</sup> Taką opinię wyraża kard. C. Martini. Szeroko została ona omówiona przez: J. KOCHŁ, *Katecheza ewangelizacyjna w nauczaniu pastoralnym Carlo Maria Martiniego*, Opolska Biblioteka Teologiczna, Opole 1999.

Ewangelia prowadziła ich przez kolejne etapy rozpoznawania tej tożsamości i konfrontuje ją z osobistą historią katechumenów. Słusznie podkreśla Z. Pawłowski, że przy czytaniu czy słuchaniu tekstów narracyjnych (lektura tekstów), a do takich należą Ewangelie, kluczem do ich zrozumienia jest „rozumowanie narracyjne”, które sam egzegeta definiuje jako „umiejętność konstruowania znaczenia przez opowiadanie, obejmująca także zdolność do słuchania i rozumienia ludzkich historii”<sup>2</sup>.

W 2017 r. w Stanach Zjednoczonych ukazała się książka U.L. Lehnera pod prowokacyjnym tytułem *God Is Not Nice. Rejecting Pop Culture Theology and Discovering the God Worth Living For*, która została przetłumaczona na język polski i wydana w 2020 r. przez dominikańskie wydawnictwo W drodze pod tytułem *Bóg nie jest miły. Pułapka pluszowego chrześcijaństwa*<sup>3</sup>. Według autora chrześcijanin tworzy sobie różne, ale zawsze „miłe” w odbiorze obrazy Boga, zapominając przy tym, że Bóg religii biblijnej (taką jest też chrześcijaństwo) „niepokoi, wyprowadza z równowagi, rządzi i stawia wymagania. Może szokować”<sup>4</sup>. Taki jest Jezus, którego współcześnie chce się przedstawić jako niczego niewymagającego jegomościa, do którego można się przytulić. U.L. Lehner zauważa:

„Bóg nie jest miły” [...] Dlaczego to oświadczenie obudziło moich studentów z ich uczelnianej drzemki? Odpowiedź jest bardzo prosta: nigdy zapewne nie słyszeli, by ktoś powiedział: „Bóg nie jest miły”. To sprzeciwiało się narracji, którą są karmieni przez naszą kulturę dzięki dwudziestoczterogodzinnemu bombardowaniu w telewizji, w social mediach i, niestety, nawet w kościele; narracji mówiącej o tym, że jeśli Bóg istnieje, to jest miły i zrobi wszystko, o co Go poprosimy. Możemy iść na „układ” z Bogiem, albo targować się z Nim o to, czego chcemy, tak jakby był solidnym, ale miłym handlarzem ze straganu z warzywami<sup>5</sup>.

Jezus jest niemiły, On szokuje, stawia wymagania. Wśród najbardziej szokujących wypowiedzi Jezusa jest ta: „Kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech bierze krzyż swój i idzie za mną”, podana – z małymi

---

<sup>2</sup> Z. PAWŁOWSKI, *Biblijne podstawy formacji młodzieży w oparciu o lekturę narracyjną Ewangelii wg św. Marka*, Warszawskie Studia Pastoralne UKSW 13 (2011), s. 220.

<sup>3</sup> U.L. LEHNER, *Bóg nie jest miły. Pułapka pluszowego chrześcijaństwa*, Poznań 2020.

<sup>4</sup> S. HAHN, *Przedmowa*, w: *tamże*, s. 9.

<sup>5</sup> U.L. LEHNER, *Bóg nie jest miły*, s. 11–12.

## *Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34*

różnicami – przez wszystkich trzech synoptyków (Mk 8,34; Mt 16,24; Łk 9,23). Słowa te są definicją bycia chrześcijaninem. Przez wieki historii zostały one odarte z radykalizmu, tak jak zostało odarte z niego słowo „naśladować”, na które zaczęto spoglądać wyłącznie z perspektywy moralnej. Dzisiaj naśladować Jezusa oznacza mniej więcej to samo co być dobrym człowiekiem. W odpowiedzi na pytanie o tożsamość chrześcijanina może nam pomóc lektura Mk 8,34 w jego kontekście literackim bliższym i dalszym. Stąd kolejność naszego wywodu przedstawia się następująco: (1) kontekst Mk 8,34; (2) analiza wypowiedzi w kontekście Mk 8,27 – 9,1; (3) Mk 8,34 – 9,1 w kontekście sekcji Mk 8,27 – 10,52.

### *Kontekst Mk 8,34*

Mk 8,34 należy do większego bloku narracyjnego 8,27–9,1, który rozpoczyna pierwszą sekcję (8,27–10,52) drugiej części drugiej Ewangelii (8,27–16,8). Przemawia za tym brak zmiany miejsca i czasu. W ramach 8,27–9,1 na podstawie następujących przesłanek:

1. Wyrażenie „I zaczął nauczać ich” (*kai ērksato didaskein*) wyraźnie oddziela jednostkę 8,31-33 od poprzedniej.
2. Niewielka zmiana, co do osób w 8,34, gdzie pojawia się obok dotychczasowych bohaterów, tzn. Jezusa i uczniów, także tłum.
3. Zmiana tematyki w ramach tego bloku pozwala wyróżnić w nim różne mniejsze jednostki: pytania Jezusa o swoją tożsamość pod Cezareą Filipową (8,27-30); pierwsza zapowiedź męki i niezrozumienie uczniów (8,31-33); nauczanie Jezusa (8,34 – 9,1). W 9,2 należy odnotować zmianę miejsca, czasu, osób i tematyki, co decyduje o początku nowej perykopy.

Wszystkie te trzy epizody wynikają wzajemnie i stanowią linearne rozwinięcie poszczególnych tematów.

Cała sekcja Mk 8,27 – 10,52 koncentruje się na nauczaniu Jezusa skierowanym do uczniów<sup>6</sup>. Odznacza się ona jednością literacką, o której decydują następujące elementy:

- I. W strukturze tej sekcji trzy razy można zanotować podobną kolejność trzech powtarzających się elementów:

---

<sup>6</sup> W ramach Mk 8,31–10,52 znajdują się tylko dwa nauczania skierowane do tłumy: pierwsze dotyczące „pójścia za Jezusem” z 8,34–9,1 oraz na temat rozwodów (10,1-9). Adresatami jednego i drugiego nauczania są jednak także uczniowie (por. 8,34; 10,10).

1. Zapowiedź męki, śmierci i zmartwychwstania (Mk 8,32; 9,31; 10,33).
  2. Opór uczniów (8,32-33; 9,32-34; 10,35-37).
  3. Nauczanie uczniów ze strony Jezusa (8,33-9,1; 9,35-50; 10,38-45).
- II. Wyrażenie *en tē hodō* – w drodze, które użyte zostaje w tej sekcji aż pięć razy (8,27; 9,33.34; 10,32.52), podczas gdy w całej ewangelii sześć razy<sup>7</sup>. Wyrażenie to użyte w pierwszym i ostatnim wierszu sekcji spełnia rolę inkluzji (8,27; 10,52).
- III. Czasownik *akolouthēin* – iść za, naśladować, który w całej Ewangelii występuje 18 razy, z czego aż siedem razy w tej sekcji (8,34bis; 9,38; 10,21.28.32.52). Jezus wraz ze swoimi uczniami znajduje się w drodze. Cel geograficzny tej drogi, podjętej w 8,27, zostanie po raz pierwszy i bardzo wyraźnie sprecyzowany w trzeciej zapowiedzi męki: „Idziemy do Jerozolimy (...)” (10,32)<sup>8</sup>.

## *Analiza wypowiedzi w kontekście Mk 8,27 – 9,1*

Analiza wyróżnionych trzech scen, czyli pytań Jezusa pod Cezareą Filipową (8,27-30); pierwszej zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania oraz niezrozumienia ze strony uczniów (8,31-33) i nauczania Jezusa (8,34 – 9,1), pozwolą odczytać dokładniej ich sens.

### **Od „Za kogo uważają Mnie ludzie?” do „A wy za kogo mnie uważacie?” (8,27-30)**

W pobliżu Cezarei Filipowej Jezus znajduje się w drodze ze swoimi uczniami, w czasie której zwraca się do nich z dwoma pytaniami odnoszącymi się do Jego tożsamości. Mk 8,27 jest jedynym wierszem w Mk, w którym uczniowie zostają wymienieni dwa razy: jako towarzysze Jezusa (8,27a) i jako adresaci Jego pytania o tożsamość (8,27b).

---

<sup>7</sup> W Mk 8,27–10,52 sam termin „droga”, *hodos*, zostaje użyty aż siedem razy (Mk 8,27; 9,33.34; 10,17.32.46.52), podczas gdy w pozostałych częściach ewangelii tylko dziewięć razy. Termin ten odnosi się do podróży Jezusa do Jerozolimy, odbytej razem z uczniami, stąd cała sekcja zostaje nazwana „Droga Jezusa do Jerozolimy”. Temat drogi staje się tutaj tematem teologicznym.

<sup>8</sup> Mk 10,32 jest jedynym przypadkiem w Mk, w którym Jezus mówi, używając orzeczenia w 1 osobie lm. trybu oznajmującego (*anabainōmen*).

## *Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34*

Po raz pierwszy w całej ewangelii Jezus zostaje przedstawiony jako ten, który interesuje się opiniami na temat swojej osoby i chce je znać od swoich uczniów. Wydaje się, że w ujęciu ewangelisty istnieje ścisły związek pomiędzy byciem uczniem Jezusa a rozpoznaniem Jego tożsamości<sup>9</sup>. Te pytania zdradzają także intencje Jezusa co do formacji uczniów: doprowadzić ich do odpowiedzi na pytanie, kim on jest.

Poprzez pierwsze pytanie „Za kogo uważają Mnie ludzie” (8,27b) Jezus chce wiedzieć jakie opinie krążą o Nim pomiędzy ludźmi. Odpowiedź uczniów: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków” (8,28) pokazują, że:

1. Osoba Jezusa cieszyła się uznaniem wśród ludzi.
2. W oczach ludzi Jezus jest przede wszystkim prorokiem, czyli jednym jak wielu innych w przeszłości (Jan Chrzciciel był również uważany za proroka, por. 11,32).
3. Opinie te musiały być dobrze znane uczniom Jezusa.

Drugie pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (8,29a) pokazuje ścisły paralelizm z pierwszą kwestią. Różnice dotyczą budowy pytań. W drugim pytaniu zaimek „wy” wyprzedza zaimek pytajny *tina*, poprzedzony jeszcze przez partykulę *de*. W ten sposób zostaje podkreślone, że uczniowie („wy”) znajdują się na przeciwnej pozycji w stosunku do ludzi (*oi antrōpoi*) z pierwszego pytania. To sugeruje również, iż należy spodziewać się od nich odmiennej odpowiedzi.

Druga odpowiedź pada ze strony Piotra, który w imieniu uczniów mówi: „Ty jesteś Mesjasz!” (8,29b). Wyznanie Piotra jest stwierdzeniem, które odnosi się bezpośrednio do Jezusa. Znajduje się ona na tej samej linii co inne teksty kluczowe odnoszące się do tożsamości Jezusa. Wyrażenie: „Ty jesteś” (gr. *sy ei*) występuje w Mk tylko w odniesieniu do Jezusa: w stwierdzeniu (por. „**Ty jesteś** Syn mój umiłowany, w Tobie upodobałem sobie” w 1,11; „**Ty jesteś** Syn Boży” w 3,11) lub w pytaniu (por. „Czy **Ty jesteś** Mesjasz, Syn Błogosławionego?” w 14,61 oraz „Czy **Ty jesteś** Królem Żydowskim?” w 15,2). Podobne sens ma wyrażenie z zaimkiem *houtos* (ten) w 9,7 i 15,39. Ta odpowiedź Piotra określa,

---

<sup>9</sup> Szczególną rolę w tym procesie odgrywają trzy epizody, które można nazwać morskimi: Mk 4,35-31; 6,45-52; 8,13-21, w narracji ściśle połączone z dwoma opowiadaniem o rozmnożeniu chleba: Mk 6,34-44; 8,1-10: zob. D. KOTECKI, *Con Gesù nella braca. Contributo allo studio del discepolato nel Vangelo di Marco*, Biblica et Patristica Thorunienisa. Series Monographiae 1, Toruń 2015.

choć w sposób niepełny, rzeczywistą tożsamość Jezusa<sup>10</sup>. Godność mesjańska Jezusa odzwierciedla Jego godność królewską, jak to wynika jednoznacznie z Mk 15,32, w którym tytuł „Mesjasz” zostaje wyjaśniony jako „Król Izraela”. Taki sam tytuł został umieszczony na tablicy precyzującej winę Jezusa (15,26). Piotr rozpoznaje w Jezusie króla, według oczekiwań mesjańskich posłanego przez Boga do swojego ludu jako ostatni król, który poprowadzi ten lud do definitywnego zbawienia. Piotr zatem rozpoznaje jedyność, niepowtarzalność Jezusa i w ten sposób odróżnia swoje, czy uczniów, spojrzenie na Jezusa, od tych opinii, które krążyły pośród ludu. Odpowiedź Piotra zostaje zaakceptowana przez Jezusa<sup>11</sup>. Następujący bezpośrednio po wyznaniu Piotra Jezusowy nakaz milczenia, który spotyka się także w innych opowiadaniach ewangelicznych, dotyczących bardziej lub mniej bezpośrednio tożsamości Jezusa (sceny

---

<sup>10</sup> O tym, że wyznanie Piotra należy do tych tekstów, które podają prawdziwą tożsamość Jezusa, decyduje co najmniej pięć przesłanek:

1. Po Mk 8,29 nie znajdziemy pytań Jezusa skierowanych do uczniów, a dotyczących Jego tożsamości.
2. Po Mk 8,29 uczniowie nie zostają oskarżani o „zatwardziałość serca” (Mk 8,17; por. 6,52), o niezrozumienie, ślepotę i głuchotę (8,18.21; por. 6,52), które to oskarżenia dotyczyły braku zrozumienia tożsamości Jezusa.
3. Po Mk 8,29 nie spotykamy w narracji terminu: „jeszcze nie”, *oupō* (Mk 4,40; 8,17.21), które było związane również z niezrozumieniem tożsamości Jezusa.
4. Przed Mk 8,29 termin „Mesjasz”, *christos*, jest użyty tylko w 1,1. Mk 1,1 i 8,29 stanowią więc rodzaj inkluzji.
5. Nie ma wątpliwości, że rzeczownik *christos* jest jednym z tytułów, które odnoszą się do Jezusa (por. Mk 1,1; 14,61).

<sup>11</sup> Wielu egzegetów uważa, że wyznanie Piotra jest fałszywe ponieważ:

1. Prezentuje nacjonalistyczny koncept godności mesjańskiej Jezusa.
2. Odzwierciedla koncept „człowieka Bożego” (*theios anēr*).
3. Nie zgadza się z konceptem Mesjasza cierpiącego. Pierwsze dwie interpretacje nie mają żadnego oparcia w tekście Marka. Ostatnia natomiast nie bierze pod uwagę genialnej struktury drugiej Ewangelii. Mk 8,29 stanowi punkt wyjścia do dalszej modyfikacji i samo wyznanie Piotra nie może być oceniane w świetle tego, co po nim następuje. Można mówić jedynie o niekompletnych charakterze tego wyznania, co jednak nie umniejsza wcale ani jego prawdziwości, ani jego realności. Na temat relacji wyznania Piotra z drugą częścią Ewangelii zob. P. MASCILONGO, „*Ma voi, chi dite che io sia?*”. *Analisi narrativa dell'identità di Gesù e del cammino dei discepoli nel Vangelo secondo Marco alla luce della "Confessione di Pietro" (Mc 8,27-30)*, Roma 2011, s. 285–313.

egzorcyzmów<sup>12</sup>, po scenie przemienienia: Mk 9,9), jak i fakt, że tytuł „Mesjasz” za wyjątkiem Mk 8,29; 9,41 jest używany z innymi określeniami chrystologicznymi, może wskazywać na niekompletność odpowiedzi Piotra. Jego wyznanie funkcjonuje w narracji jako punkt wyjścia dla kolejnych dookreśleń.

### **„Jest koniecznym, aby Syn Człowieczy wiele cierpiał” (8,31-33)**

Natychmiast po wyznaniu Piotra Jezus zwraca się do swoich uczniów w sposób całkowicie otwarty, do tej pory nigdy przez Niego niestosowany (Mk 8,32)<sup>13</sup>, i przepowiada swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie: „Jest koniecznym, aby Syn Człowieczy wiele cierpiał, aby został odrzucony przez starszych i arcykapłanów i uczonych w Piśmie, aby był zabity i po trzech dniach zmartwychwstał” (8,31). Nie będziemy analizować dokładnie zapowiedzi męki, która wraz z dwiema pozostałymi spełnia się w opisie męki. Należy zwrócić uwagę na trzy elementy wynikające z tej zapowiedzi:

1. Jest prawdą, że Jezus jest Mesjaszem, jak to wyznał Piotr w imieniu uczniów, ale Mesjaszem cierpiącym. To jest pierwsze doprecyzowanie tożsamości Jezusa.
2. Męka, śmierć i zmartwychwstanie są zgodne z wolą Boga czy też wypełnieniem Jego woli<sup>14</sup>.
3. Jezus wypowiada te słowa nie przez przypadek w czasie swojej wędrówki do Jerozolimy, którą odbywa wraz z uczniami, przez co zostaje z dużym prawdopodobieństwem podkreślona ścisła relacja między losem Jezusa a „pójściem za” Jezusem przez uczniów.

---

<sup>12</sup> Typowe dla Marka jest to, że Jezus w egzorcyzmach najpierw nakazuje milczenie demonom, a dopiero później je wyrzuca z ludzi. W Mk 3,11, który to wiersz stanowi rodzaj *summariusum* działalności Jezusa, ewangelista notuje tylko fakt nakazu milczenia skierowanego do demonów, a nie wspomina o wyrzucaniu złych duchów. Nakaz milczenia zdaje się podyktowany nie tylko tajemnicą mesjańską, ale być może względami pedagogicznymi: Jezus nie chciał, aby świadkowie egzorcyzmów dochodzili do przekonania kim On jest na podstawie opinii demonów.

<sup>13</sup> Zastosowany tutaj termin *parrësia*, który wśród synoptyków spotykamy tylko w Mk 8,32, może oznaczać zarówno „odważnie”, jak i „otwarcie, bez niedomówień” (por. H. Schlier, *parrësia, parrësiadzomai*, TWNT, t. 5, s. 878).

<sup>14</sup> W tym kluczu jest interpretowane użycie bezosobowego czasownika *dei* w 8,31: por. R.H. GUNDRY, *Mark. A Commentary on His Apology for the Cross*, Grand Rapids 1992, s. 428; J.R. DONAHUE, D.J. HARRINGTON, *The Gospel of Mark*, Collegeville 2002, 261; C.A. EVANS, *Mark 8,27-16,20*, Nashville 2001, s. 16; S. LÉGASSE, *Marco*, Roma 2000, s. 424.



Na zapowiedź męki natychmiast reaguje Piotr, który manifestuje opór w stosunku do zapowiedzi Jezusa, co więcej traktuje tę zapowiedź, jak gdyby była ona wypowiedziana pod wpływem „złego ducha”, który powinien być wyrzucony z Jezusa<sup>15</sup>. Choć nie zostaje sprecyzowany przedmiot upomnienia, w przeciwieństwie do paralelnego tekstu Mateusza (16,22), wydaje się jasne, że w oczach Piotra Jezus jest Mesjaszem, ale droga, którą chce On przejść (męka, śmierć i zmartwychwstanie), wydaje się zaprzeczać jego godności mesjańskiej.

Reakcja Jezusa jest natychmiastowa. Stwierdzenie: „On zaś obróciwszy się i widząc uczniów swoich”, podkreśla, że akceptacja Mesjasza chwalebne, a odrzucenie Mesjasza cierpiącego nie jest tylko pokusą Piotra, ale wszystkich uczniów. Teraz Jezus traktuje Piotra, jak gdyby ten był pod wpływem złego ducha, od którego powinien zostać uwolniony<sup>16</sup>. Rozkaz Jezusa jest precyzyjny: „Idź za mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”<sup>17</sup>. Należy zwrócić uwagę na całe wprowadzenie do rozkazu Jezusa. Użyta tam sekwencja czasowników przypomina opis pierwszych powołań (1,16-20): czasownik wskazujący na ruch (odpowiednio *paragōn* w 1,16; *probas* w 1,19 i *epistraphēis* w 8,33); na patrzenie (odpowiednio *eiden* w 1,16.19 i *idōn* w 8,33) i na mówienie (odpowiednio *eipen autois* w 1,17; *ekalesen autous* w 1,20 i *epeitimēsen* [...] *kai legei* w 8,33). Te czynności Jezusa jakby przypominają uczniom moment początkowy stawania się uczniami. Można się spodziewać, że dyskurs wprowadzony przez te czynności będzie dotyczył właśnie ich bycia uczniami.

Jezus poprzez wyrażenie: „Idź za mnie” (*hypage opisō mou*), które przywołuje scenę powołania pierwszych czterech uczniów (1,16-20), chce przywołać ucznia na właściwe, przysługujące mu miejsce, tzn. bycia „za” Mistrzem. Wyrażenie *opisō mou* jest bowiem technicznym terminem określającym rzeczywistość bycia uczniem (por. 1,17.20; 8,34). Jest to wezwanie do pójścia za Jezusem. Jezus kwalifikuje postępowanie Piotra jako coś przeciwnego „byciu”

<sup>15</sup> Biblia Tysiąclecia (BT) tłumaczy tekst opisujący reakcję Piotra w sposób następujący: „Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać”. Czasownik „upominać” jest tłumaczeniem greckiego *epitiman*, który w 1,25; 3,12; 9,25 odnosi się do czynności egzorcyzmu w stosunku do opętanych. Kontekst całego wiersza, a zwłaszcza reakcja Jezusa, opisana za pomocą tego samego czasownika, oraz nazwanie Piotra „Szatanem” sugerują, że Piotr traktuje Jezusa, jak gdyby ten był pod wpływem złego ducha.

<sup>16</sup> Ewangelista stosuje tutaj na opis reakcji Jezusa ten sam czasownik *epitiman*.

<sup>17</sup> BT i wiele innych tłumaczeń mają tutaj następujący tekst: „Zejdź Mi z oczu, szatanie”, który jest tłumaczeniem *hypage opisō mou*. Dokładna analiza tego tekstu, a zwłaszcza wyrażenia przyimkowego *opisō mou* (por. 1,17.20; 8,34) potwierdzają zasadność naszego tłumaczenia.



## *Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34*

uczniem. Piotr, w opozycji do drogi Jezusa, odwrócił porządek swojego powołania, dlatego też zostaje przywołany przez Jezusa, aby zajął miejsce właściwe uczniowi. Piotr stanął, co więcej, po stronie szatana, tzn. w opozycji do Boga. W Mk termin „szatan”, *satanas*, użyty sześć razy opisuje zawsze tego, który jest w opozycji do Boga (por. Mk 1,13; 3,23bis.26; 4,15). On dał się ponieść ludzkiemu sposobowi myślenia. Czasownik *phronein*, tłumaczone jako „myśleć”, jest hapax legomenon w Mk i oznacza „przyłgnąć, zając pozycję w stosunku do kogoś lub czegoś”. Są dwie możliwości: „przyłgnąć do”, „zając pozycję” na korzyść planu Bożego (*ta tou theou*) wyrażonego i realizowanego w Jezusie Chrystusie i naśladować go na drodze męki, śmierci i zmartwychwstania lub „przyłgnąć do” sposobu, planów ludzkich (*ta tōn antrōpōn*), odrzucając z drogi Mesjasza mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

### *Kroczyć za Jezusem (8,34–9,1)*

Mk 8,34–9,1 jest naturalną kontynuacją poprzednich jednostek. Cały dyskurs można podzielić na dwie części: Mk 8,34 precyzuje fundamentalne warunki pójścia za Jezusem, natomiast Mk 8,35–9,1 specyfikuje przypadki, w których te warunki będą spełniane. Analiza tych dwóch części pozwoli odczytać dokładny sens wypowiedzi Jezusa.

#### **Zaparcie się samego siebie i droga krzyża – Mk 8,34**

Natychmiast w dyskursie skierowanym bezpośrednio do Piotra i uczniów (8,33) Jezus kontynuuje nauczanie, którego adresatami są tłum i uczniowie (8,34–9,1)<sup>18</sup>. To poszerzenie audytorium jest bardzo ważne. Egzegeci dyskutują, czy w Mk termin „uczniowie”, *mathētai*, jest zarezerwowany tylko dla tej grupy historycznej (tzw. tendencja historyzująca), która towarzyszyła Jezusowi, czy też dla wszystkich wierzących (tzw. tendencja spirytualizująca). Jeżeli śledzimy występowanie terminu *mathētai* i występującego w naszym wierszu czasownika *akolouthein*, który jest terminem technicznym na określenia ucznia Jezusa, przed Mk 8,34, to możemy zauważyć, że odnoszą się one do historycznych uczniów. Mk 8,34 rozszerza użycie czasownika *akolouthein* na cały tłum

---

<sup>18</sup> W tekstach paralelnych mamy różnych adresatów tego dyskursu. W Mt są nimi uczniowie (16,24), natomiast w Łk „wszyscy” (9,23), którzy prawdopodobnie oznaczają także uczniów wymienionych bezpośrednio w 9,18.

(por. 10,32.46)<sup>19</sup>. Marek jednak nigdy tych, których moglibyśmy nazwać sympatyzującymi z Chrystusem, nie nazywa uczniami. Wydaje się, że wspomniane wyżej dwie tendencje można pogodzić, ponieważ uczniowie to także wierzący, z ich doświadczeniami pozytywnymi i negatywnymi, i ich relacja do Jezusa staje się emblematyczna i pozwala na zobaczenie w niej doświadczenia każdego chrześcijanina. Podobnie zresztą charakter paradygmatyczny miał w narracji opis powołania pierwszych uczniów<sup>20</sup>.

Sam gest przywołania, wyrażony przy pomocy imiesłowu *proskalesamenos* (por. 6,7a; 7,14; 8,1b), po którym następuje orzeczenie *eipen*, jest gestem pełnym autorytetu. Tym, który przywołuje, jest Syn Człowieczy, którego życie znajduje się w całkowitej zgodzie z planem i wolą Boga (por. 8,31-33)

Na początku Jezus wskazuje warunki pójścia za sobą: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Całe zdanie ma wyraźną strukturę chiastyczną<sup>21</sup>. Nikt nie zostaje zmuszony do pójścia za Jezusem. Mówi się tutaj o rzeczywistym pragnieniu<sup>22</sup>. Poprzez użycie wyrażenia *opisō mou akolouthēin* notuje się ścisłą relację z opisem pierwszych powołań (1,16-20; 2,14)<sup>23</sup>, w których Szymon, Andrzej, Jakub, Jan i Lewi, odpowiadając pozytywnie na wołanie Jezusa, obierają w Nim swojego przewodnika i mistrza. Na tę decyzję powołanych należy spojrzeć – z racji samego położenia perykopy 1,16-20 bezpośrednio po proklamacji początkowej Jezusa (1,15) – jako na odpowiedź nawrócenia i wiary, które

<sup>19</sup> Na określenie „bycia uczniem” Marek używa czasownika *akolouthēin* z dativem; *aperchesthai opisō* (1,20); *akolouthēin opisō mou* (8,34; 10,38); *deute opisō mou* (1,17); *hypage opisō mou* (8,33); *synakolouthēin* (5,37; 14,51). U Łk można spotkać jeszcze *erchesthai opisō* (9,23; 14,27).

<sup>20</sup> P. MASCILONGO, „*Ma voi, chi dite che io sia?*”, s. 202.

<sup>21</sup> Struktura przedstawia się następująco:

A Jeśli ktoś chce pójść za Mną  
 B niech się zaprze samego siebie  
 B' niech weźmie swój krzyż  
 A' i niech mnie naśladuje;

por. R.H. GUNDRY, *Mark*, s. 435.

<sup>22</sup> Z punktu widzenia gramatycznego na początku zdania mamy wyrażenie warunkowe, w którego poprzedniku znajduje się *ei* z czasownikiem w trybie oznajmującym (*thelei*). W ten sposób realizuje się „*conditio simplex vel realis*”, w której zakłada się, że warunek jest naprawdę spełniony; por. M. ZERWICK, *Biblical Greek*, § 303.

<sup>23</sup> Por. *deute opisō mou* w 1,17; *kai ēkolouthēsan autō* w 1,18; *apēlthon opisō autou* w 1,20; *akolouthēi moi* w 2,14c i *ēkolouthēsen autō* w 2,14d z *opisō mou akolouthēin* w 8,34.

## *Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34*

realizują się odpowiednio przez opuszczenie tego wszystkiego, co przynależało do tej pory do sposobu ich życia (sieci, praca, ojciec, wspólnota rodzinna), oraz przez bezwarunkowe przyłgnięcie do Jezusa. Taka decyzja nie oznacza jednak, że nawrócenie i wiara są definitywne, ale są ciągłym procesem, który weryfikuje się w życiu powołanych. Początek zatem wypowiedzi Jezusa: „Kto chce iść za mną...” pośrednio mówi o wierze w Jezusa. One stają się także definicją określającą tożsamość chrześcijan. Chrześcijanin to ten, który idzie za Jezusem. Jednocześnie bycie chrześcijaninem staje się zadaniem.

Do realizacji „pójścia za” Jezusem konieczne jest spełnienie dwóch warunków: „zaprzec się samego siebie” i „brać swój krzyż”. Te dwa warunki są wyrażone za pomocą czasowników w trybie rozkazującym w czasie aorystu: *apar-nēsasthō* i *aratō*, co wyraźnie odróżnia je od trzeciej czynności: naśladować, pójść za” (*akolouthēō*), wyrażonej w trybie rozkazującym czasu teraźniejszego. Tryb rozkazujący aorystu podkreśla czynność początkową i punktową, natomiast tryb rozkazujący czasu teraźniejszego odnosi się do czynności kontynuowanej, trwającej w czasie. To rozróżnienie wydaje się podkreślać, że „pójście za” obejmuje te dwie poprzedzające czynności i że one muszą weryfikować się w każdym momencie życia naśladowcy Chrystusa.

Na określenie pierwszego warunku zostaje użyty czasownik *aparneisthai*, który znaczy „mówić nie, zaprzeczyć, odrzucić, odepchnąć” i wskazuje na czynność negatywną w odniesieniu do prośby lub stwierdzenia. Bardzo często odnosi się on do wiążącej relacji z jakąś osobą czy wartością i wskazuje na zerwanie tej relacji<sup>24</sup>. Ten, kto ma pragnienie pójścia za Jezusem, musi „powiedzieć nie” temu wszystkiemu, co należy do jego *essere*: własnej osobowości, własnym ideom, planom, aspiracjom, pragnieniom i jednocześnie zachować komunij z Jezusem w „pójściu za” Nim. „Zaprzec się samego siebie” to znaczy wyrzec się jakiegokolwiek interesu osobistego, co więcej, dysponowania własnym życiem, niestawiania się w centrum wszystkiego. W centrum musi być postawiony Jezus. W życiu chrześcijanina nie dokonuje się jakaś tam zmiana, ale zmiana jakościowa. Chrześcijanin po egzystencjalnym spotkaniu z Jezusem nie pozostaje tym, kim był, ale w nim dokonuje się przemiana, staje się w ten sposób nowym stworzeniem. W Mk 1,16-20 pierwsi powołani zostawili swoją pracę, więzi rodzinne. Tutaj wymaga się od nich jeszcze więcej: zaparcia się samych siebie, własnych pozycji, przywilejów, aby pójść za kimś, kto idzie na krzyż.

---

<sup>24</sup> Por. W. SCHENK, *arneomai, aparneomai*, EWNT, t. I, kol. 369.

Drugi imperatyw: „niech weźmie swój krzyż”, pokazuje, do jakiego punktu należy zaprzeć się samego siebie. Po raz pierwszy w Ewangelii pojawia się rzeczownik „krzyż”. Wyrażenie „wziąć krzyż” jest zaczerpnięte z języka sądowiczego i oznacza bezpośrednią konsekwencję wyroku śmierci<sup>25</sup>. Krzyż jest narzędziem śmierci Jezusa, ale także symbolem każdej gwałtownej śmierci<sup>26</sup>. Jezus wzywa swoich naśladowców do pójścia za sobą na całej swej drodze, do której przynależy także krzyż. Krzyż przynależy do chrześcijanina, jest jego. Nie jest to krzyż Jezusa. Chrześcijanin jednak nie pozostaje z tym krzyżem sam. Kontekst całej wypowiedzi Jezusa, którym jest „droga Syna Człowieczego” (8,31), sugeruje, że jest to zaproszenie do niesienia własnego krzyża w syntonii z Nim i w posłuszeństwie planom Boga. To właśnie będąc z uczniami na drodze do Jerozolimy, czyli drodze na krzyż, ofiaruje im model niesienia krzyża. To Chrystus wyprzedza swoich uczniów. On daje siłę do wyrzekania się samych siebie i podejmowania własnego krzyża, idąc za Jezusem.

Dwa warunki pójścia za Jezusem pokazują nadrzędną wartość naśladowania Chrystusa. „Pójście za” jest wyborem, który powinien regulować wszystkie inne. On musi znajdować się zawsze na pierwszym miejscu. Powinien być nie tylko ważniejszy od pragnień, planów, najgłębszych aspiracji życia ludzkiego, ale także od samego życia.

W świetle Mk 8,34 można jeszcze głębiej zrozumieć niedorzeczność postawy Piotra. Piotr dał się ponieść swoim koncepcjom Mesjasza, dlatego też było konieczne, aby on „zaparł się samego siebie”. Owe zapieranie się samego siebie w relacji do Jezusa to nic innego jak realizacja początkowego wezwania Jezusa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (1,15b)<sup>27</sup>. Chodzi tutaj o nawrócenie teologalne, o otwarcie i zaakceptowanie takiego Jezusa, poprzez którego Bóg objawia całą prawdę o sobie samym<sup>28</sup>. Na drodze bycia chrześcijaninem nigdy nie znika niebezpieczeństwo tworzenia sobie obrazu Boga.

---

<sup>25</sup> E. MANICARDI, *Il cammino*, s. 183.

<sup>26</sup> R. SCHNACKENBURG, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 45: „Dla ówczesnych ludzi krzyż nie był symbolem mniejszej lub większej ofiary czy ciężaru, których w ziemskim życiu przysparzają braki i kłopoty, lecz strasznym znakiem haniebnej śmierci”.

<sup>27</sup> Na ścisłą relację pomiędzy Mk 8,31–9,1 a Mk 1,15 zwróciłem uwagę w: D. KOTECKI, *Mk 8,31-9,1: precisazione e concettizzazione dell'appello di Gesù: "Convertitevi e credete al Vangelo" (Mc 1,15b)*, w: A. MALINA (red.), *On His Way*, Katowice 2004, s. 198–217.

<sup>28</sup> Na temat nawrócenia teologalnego odsyłam do: D. KOTECKI, „*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*” (*Mk 1,15b*) – *fundament życia chrześcijańskiego*, *Collectanea Theologica* 72 (2002) 3, s. 33–53.

### **„Pójście za” Jezusem jako najwyższa wartość – Mk 8,35nn**

W w. 8,35, podobnie jak i w 8,38, zostaje podana motywacja (por. *hos gar* – kto bowiem) potrzeby konkretnego pójścia za Jezusem, w którym realizuje się zarówno zaparcie się samego siebie, jak i akceptacja własnego krzyża: „Kto bowiem chce zbawić swoje życie straci je, a kto straci swoje życie z powodu Mnie i Ewangelii, zbawi je”. Mamy tutaj sentencje Jezusa w formie antytezy paradoksalnej, która opiera się na kontraście pomiędzy „zbawić” i „stracić”. Zastosowany w tym logionie termin *psychē*, który zresztą dominuje w ustępie 8,35-37 (spotykamy go cztery razy) w kontekście życia i śmierci, oznacza „życie” i „duszę” jako nośniki życia ziemskiego i wiecznego (por. Mk 3,4; 10,45; 12,30; 14,34)<sup>29</sup>. Pierwsza część sentencji podkreśla absurdalność i niemożność wszystkich wysiłków człowieka, aby zachować swoje życie ziemskie. Druga część natomiast mówi o stracie życia, która prowadzi do życia wiecznego. Utrata życia jest spowodowana własną przynależnością do Jezusa obecnego widzialnie („z powodu mnie”) i w swojej Ewangelii („z powodu Ewangelii”), tzn. Jezusa, w którego się wierzy i proklamuje (por. 10,29). Ten ostatni powód jest podany wśród synoptyków tylko przez Marka. Prawdziwe życie polega na nieustannej komunii życia z Jezusem, tzn. w pójściu za Nim, które prowadzi do życia wiecznego. Tylko pójście za Jezusem może oznaczać życie pełne. Wyrażenie „z powodu Mnie i z powodu ewangelii” spotykamy jeszcze raz w drugiej ewangelii. W 10,29-30 znajdują się wypowiedź Jezusa, która jest Jego odpowiedzią na słowa Piotra: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą” (10,28). W w. 29 zostają sprecyzowane rzeczy pozostawione dla „pójścia za” Jezusem (naśladowania Chrystusa). Motywacja takiego stanu rzeczy jest jasna: „z powodu mnie i z powodu ewangelii” (*heneken emou kai heneken tou euangeliou*). Ten dwumian jest również typowy tylko dla Marka<sup>30</sup>. W wierszu następnym zostaje dana uczniom obietnica dotycząca czasu obecnego, czyli czasu naśladowania Chrystusa („teraz w tym czasie”, *nyn en tō kairō autō*)

<sup>29</sup> Por. E. SCHWEIZER, *psychē*, TWNT, t. 9, s. 641–642. Słusznie zauważa J. CZERSKI, *Ewangelie synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opolska Biblioteka Teologiczna 12; Opole 1996, s. 109: „W tekście tym *psychē* «dusza» nie jest pojęciem z antropologii hellenistycznej, która dzieli człowieka na ciało i duszę, lecz ma sens hebrajskiego *nphw* w znaczeniu: życie. Nie chodzi zatem o przeciwstawienie egzystencji ziemskiej przeszłemu życiu eschatologicznemu, lecz w całości: o życie obecne i przyszłe”.

<sup>30</sup> W Mt 19,29 mamy „z powodu mego imienia” (*heneken tou emou onomatos*), w Łk 18,29 spotykamy: „z powodu królestwa Bożego” (*heneken tēs basileias tou theou*).

i czasu przyszłego („w czasie, który nadchodzi”, *en tō aiōni tō erchomenō*). Uczeń, zostawiając różne rzeczy bądź dla Jezusa obecnego widzialnie, bądź głoszonego w ewangelii, znajduje nowe relacje międzyludzkie, a tym samym nowe dobra, wśród tych, którym głosi ewangelię. Ta obietnica, która dotyczy czasu obecnego, połączona jest jednak z prześladowaniami (*meta diōgmōn*). W ten sposób Mk 10,29 stoi w całkowitej zgodzie z Mk 8,35. Sam termin *diōgmōs* w lp. znajduje się jeszcze raz w Mk w Jezusowym wyjaśnieniu przypowieści o siewcy (4,17). Jezus, mówiąc o słowie posianym na miejscach skalistych, podkreśla: „to są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością (4,16), lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk (*thlipsis*) lub prześladowanie (*diōgmōu*), z powodu słowa natychmiast odступują (*skandalizontai*)”<sup>31</sup>. Ten termin, który w reszcie NT znajduje się jeszcze siedem razy i oznacza bądź prześladowania w sensie ścisłym (por. Dz 8,1; 13,50; Rz 8,35; 2 Tes 1,4), bądź trudności, z jakimi spotyka się Paweł w apostołowaniu (por. 2 Kor 12,10; 2 Tes 1,4; 2 Tm 3,11), stoi w Mk 10,29 w paralelizmie do *thlipsis* (podobnie w 2 Tes 1,4). Można powiedzieć, że w naśladowaniu Chrystusa ma miejsce także głoszenie ewangelii, której przedmiotem jest nic innego jak sam Jezus, Mesjasz, Syn Boży (Mk 1,1). Towarzyszą temu zawsze trudności, prześladowanie, ucisk. Mk 10,28-31 jest dalszą odpowiedzią na pytanie zarówno bogatego człowieka postawione na początku sekcji 10,17-31, do której ta perykopa przynależy: „Co mam czynić, abym odziedziczył życie wieczne?” (10,17), jak i uczniów: „Kto może być zbawiony?” (10,26)<sup>32</sup>.

W Mk 8,36-37 mamy dwa pytania o charakterze mądrościowym: „Cóż bowiem za korzyść dla człowieka zyskać świat cały, a swoje życie utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoje życie?”. Dokonuje się w nich refleksja nad życiem jako wartością fundamentalną, bez którego nawet posiadanie całego świata nie stanowi żadnej korzyści dla człowieka (8,36), oraz nad niezastępowalnością życia, dla którego nie istnieje żadna „zamiana, środek zastępczy”

<sup>31</sup> BT i Biblia Poznańska tłumaczą ostatnią część wiersza 4,17: „zaraz się załamują”. Użyty tutaj czasownik *skandalizontai* (NT – 29 razy; Mt – 14 razy; Mk – 8 razy; Łk – 2 razy; J – 2 razy; pisma Pawłowe – 3 razy) oznacza wprowadzać w niebezpieczeństwo swoją wierność słowu (Mk 4,17) lub osobie Jezusa (= zerwać komunie z Jezusem; tak 14,27.29 w świetle 14,50). Stąd lepszym tłumaczeniem jest „odступują”, w domyśle: od słowa.

<sup>32</sup> W ramach sekcji 10,17-31 wyróżnia się trzy jednostki mniejsze: pytanie bogatego człowieka (10,17-21); dialog z uczniami o bogatych (10,23-27); odpowiedź Jezusa na stwierdzenie Piotra (10,23-27).

## *Kim jest chrześcijanin? Szokująca odpowiedź Mk 8,34*

(Mk 8,37). Są to dwa pytania, na które odpowiedź może być tylko jedna: nic<sup>33</sup>. Ta refleksja ma przekonać słuchacza o prawdziwości nauczania i o konieczności pójścia za Jezusem i o absolutnej wartości naśladowania Go<sup>34</sup>.

W Mk 8,38 mamy drugą motywację do naśladowania Chrystusa, w której notuje się rodzaj aplikacji i sprecyzowania Mk 8,35: „Kto się bowiem mnie i moich słów zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami i świętymi”. Czynność wyrażona za pomocą czasownika „zawstydzić się” (*epaischynesthai*) charakteryzuje naśladowcę Jezusa, z wielkim prawdopodobieństwem odpowiada czasownikowi *arneisthai* – mówić nie, zaprzeczyć, odrzucić, który spotykamy w synoptycznych tekstach paralelnych (Mt 10,33; Łk 12,9). Ten, kto się wstydzić będzie, tzn. „powie nie” Jezusowi i Jego przesłaniu, tzn. Ewangelii<sup>35</sup>, kto ukryje swoje relacje z Jezusem, kto pokaże brak odwagi w obronie sprawy Jezusa i Jego słów przed swoimi współczesnymi, określonymi jako „pokolenie wiarołomne i grzeszne”<sup>36</sup>, z którym znajdzie się w rodzaju konformizmu, preferując komunie z nimi niż z Jezusem, otrzyma taką samą odpowiedź ze strony Jezusa, który „przyjdzie w chwale”. Po raz pierwszy Jezus mówi w Ewangelii o swoim przyjściu w chwale (por. 13,26; 14,62) i o Bogu jako Ojcu Syna Człowieczego (por. 13,32; 14,36). Zostaje podkreślone, że metą wędrówki Jezusa jest chwała Ojca, doskonale uczestnictwo w życiu samego Boga.

Naśladowcy Chrystusa nie tylko idą za Chrystusem cierpiącym, ale także tym, który przyjdzie w chwale, tzn. nie uczestniczą tylko w Jego cierpieniach,

---

<sup>33</sup> G. PERINI, *Le domande di Gesù nel Vangelo di Marco. Approccio pragmatico: ricorrenze, uso e funzioni*, Roma 1998, s. 82: „[...] l'ascoltatore-lettore è indirizzato verso la risposta adeguata che in tutti e due i casi è 'niente'”.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 82: „Le domande hanno quindi la forza della logica e la funzione di convincere l'interrogato della bontà e correttezza dell'insegnamento, ma anche quello di sollecitare comunque una risposta, data la quale. Il coinvolgimento è decisivo”.

<sup>35</sup> W tekście mamy dopełnienie orzeczenia „zawstydzić się” *tous emous logous* („moich słów”). Wyrażenie *hoi logoi* spotykamy w Mk trzy razy: 8,38; 10,24; 13,31. W 10,24 „słowa” odnoszą się do wiersza poprzedzającego (por. 10,23); w 13,31 do wszystkich słów Jezusa. Nie jest wykluczone, że wyrażenie „moje słowa” odnoszą się do konkretnych nauczań Jezusa. Przynależność jednak w. 8,38 do tego samego kontekstu, co Mk 8,35 pozwala wyciągnąć wniosek, że „moje słowa” z 8,38 odpowiadają „ewangelii” z 8,35.

<sup>36</sup> Całe wyrażenie „pokolenie wiarołomne i grzeszne” jest starotestamentalnym sposobem prezentowania Izraela, jako niewiernego Bogu (por. Jr 3,1-13; Ez 16; Oz 2,4-17).



ale także w Jego komunii z Bogiem. W ten sposób jeszcze raz zostaje pokazane, że pójście za Jezusem jest jedyną drogą prowadzącą do życia. Tym samym „pójście za Jezusem” staje się największą wartością. Jeśli powiedzieliśmy, że „pójście za Jezusem” to nic innego jak wiara, bezwarunkowe przyłgnięcie do Niego, to można zrozumieć wagę propozycji Jezusa. Jezus jest tym, za którym się idzie (8,34), dla którego się traci życie (8,35) i którego nie można się wstydzić (8,38).

### *Mk 8,34–9,1 w kontekście sekcji Mk 8,27–10,52*

Całe przesłanie Mk 8,34–9,1 podkreśla podstawę bezwarunkowego naśladowania Jezusa: droga naśladowcy Jezusa nie może być inna od drogi Mistrza. Tylko udział w losie Mistrza może doprowadzić do pełnej komunii z Nim. Naśladowanie Jezusa musi stać się największą wartością. Ten temat powróci raz jeszcze w ramach tej samej sekcji 8,27–10,45 w bloku narracyjnym 10,17–31<sup>37</sup>, w którym na pytanie początkowe pewnego człowieka: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne” (10,17), odpowiedź jest jedna: „Idź sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną” (10,21)<sup>38</sup>. Jezus domaga się od swego rozmówcy dokonania w jego życiu zmiany jakościowej: odejścia od dotychczasowego sposobu życia, bazującego na posiadaniu dóbr, czy całego zabezpieczenia życiowego dla siebie i dla innych<sup>39</sup> oraz wejściu w nową i trwałą relację osobową, realizującą się w „pójściu za Jezusem”. Jezusowe: „Podążaj za Mną” (*akolouthei moi*) odnosi się do czynności<sup>40</sup> przedłużonej w czasie, którą w języku greckim

<sup>37</sup> Relacja pomiędzy Mk 8,34–9,1 i 10,17–21, jak i całym blokiem narracyjnym, do którego ta perykopa należy (10,17–31), zostaje potwierdzona na polu semantycznym poprzez użycie czasownika *akolouthein* (por. 10,21.28), wyrażenia: *heneken emou kai tou euangeliou* w 8,35 i *heneken emou kai heneken euangeliou* w 10,30; czy wyrażeni należących do tych samych pól znaczeniowych: *dzōē* (10,17) i *psychē* (8,35–37), eschatologii (8,35–38; 10,17.21.23.24.25.26.30).

<sup>38</sup> Po dokładną analizę tego tekstu odsyłam do: A. MALINA, „Kto może być zbawionym?” (*Mk 10,26*), *Verbum Vitae* 1 (2002), s. 105–122.

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 114: „Sprzedanie wszystkich dóbr i rozdanie ich ubogim jest wyrzeczeniem nie tylko tego, co się otrzymało od ojca, ale i możliwości pozostawienia czegokolwiek dzieciom. Jest zerwaniem więzów rodzinnych w wymiarze jakichkolwiek korzyści: zarówno otrzymanych, jak spodziewanych”.

<sup>40</sup> W NT wśród terminów należących do podobnego pola znaczeniowego trzeba wymienić termin *penēs*, który oznacza człowieka, który nie ma nic, co by mu zbywało,

wyraża w naszym wierszu tryb rozkazujący czasu teraźniejszego. Ta czynność zakłada jednorazowe oderwanie się od bogactwa, dlatego czasowniki: „sprzedaj” z dopełnieniem bliższym „wszystko, co masz” i „rozdaj” z dopełnieniem dalszym „ubogim” są wyrażone w trybie rozkazującym aorystu (odpowiednio: *pōlēson* i *dos*). Obdarowanymi są *ptōchoi*, czyli tacy ubodzy, którzy żyją dzięki pomocy innych, są zmuszeni do zebrania. Nie mogą się ani odwdziżyć, ani oczekiwać od konkretnej osoby obdarowującej dalszej pomocy, ponieważ ta ma rozdać wszystko. Wszystko zostaje jednak podporządkowane wzrostowi więzi z Jezusem. Jezus żąda więc od swego rozmówcy skoku jakościowego w jego życiu. Droga „podążania za Jezusem” jest również odpowiedzią na pytanie uczniów, które zostaje postawione w ramach tej samej sekcji: „Kto może być zbawiony?” (10,26). Odpowiedź Jezusa, już przez nas uprzednio studiowana, jest jedna: konieczność pójścia za Jezusem (por. 10,28-31).

Temat konsekwencji „pójścia za” Jezusem zostanie rozwinięty w następnych naukach Jezusa skierowanych do uczniów, którzy nie rozumieli kolejnych dwóch zapowiedzi Jego męki, śmierci i zmartwychwstania (9, 30-32; 10, 35-40). W drugim dyskursie (9,35-50) podkreśla, że droga ucznia to służba na rzecz innych. Temat służby jako konsekwencji bycia uczniem Jezusa powróci w trzecim nauczaniu (10,41-45), w którym zostaje podkreślone, że służba nie jest czymś pozostawionym wolnemu wyborowi ucznia Jezusa, ale jego obowiązkiem, od którego nie może się dyspensować. Co więcej, adresatami takiej postawy są wszyscy bez wyjątku. Punktem kulminacyjnym całego nauczania Jezusa w tej sekcji staje się logion z 10,45, który bezpośrednio nawiązuje do motywu konieczności służby uczniów na rzecz innych i podaje motywację dla takiej postawy: „Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Cała misja Jezusa i jego dzieło On sam widzi w kluczu służby<sup>41</sup>. Ona jest zdeterminowana potrzebą innych. Ta służba aktualizuje się w darze Jego życia na rzecz innych. Jego śmierć zostaje zinterpretowana w kluczu służby. Ona pokazuje nieograniczoność służby, a zarazem jej punkt kulminacyjny, tzn. śmierć.

---

i musi pracować na swoje utrzymanie, oraz *plousios* – bogaty, który oznacza człowieka żyjącego spokojnie dzięki swoim zasobom.

<sup>41</sup> W Mk 10,45 mamy wyrażenie, na które składa się czasownik *erchomai* w formie osobowej *ēlthen* (przyszedł) i bezokoliczniki *diakonēthēnai* (aby służyło) i *diakonēsai* (aby służyć). Takie zestawienie wyraża sens teologiczny przyjścia Jezusa na ziemię czy cel misji Jezusa.

## Dariusz Kotecki

Nie można być uczniem Chrystusa, nie akceptując jako najwyższej wartości życia „pójścia za nim” ze wszystkimi tego konsekwencjami i odrzucając służbę na korzyść innych. Służyć innym to nic innego jak kroczyć drogą, którą przeszedł Jezus Chrystus.

Cała sekcja Mk 8,27–10,52 pokazuje, że ten, który zdecyduje się na „pójście za” Jezusem, będzie skonfrontowany na swojej drodze z potrójną żądzą: wielkości (9,30-37), posiadania (10,17-31) i władzy (10,32-45)<sup>42</sup>. W takiej perspektywie szczególnego znaczenia nabiera wezwanie z Mk 8,34.

\* \* \*

Wezwanie Jezusa z Mk 8,34 definiuje chrześcijanina. Jest wezwaniem do przejścia: od skupienia się na sobie samym do całkowitego przyłgnięcia do Jezusa. Aby to się dokonało, chrześcijanin potrzebuje nieustannego nawrócenia teologalnego, które uświadomi mu, kim jest naprawdę ten, za którym chrześcijanin kroczy. „Pójście za Nim” jest największą wartością, dzięki której chrześcijanin potrafi uwolnić się od zniewolenia „wielkością”, „posiadaniem rzeczy” czy „władzy”, od widzenia wszystkiego z egoistycznej perspektywy życia tylko dla siebie.

*Ks. Dariusz Kotecki*

---

<sup>42</sup> Zob. Z. PAWŁOWSKI, *Biblijne podstawy formacji*, s. 226.